VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 104)
z dnia 21 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 104)

21 lutego 2019 r.

Komisji Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat programów stypendialnych dla osób polskiego pochodzenia zamieszkałych za granicą.

W posiedzeniu udział wzięli: **Juliusz Szymczak-Gałkowski** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Iwona Kozłowska** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jan Badowski** dyrektor Biura Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezydenta RP, **Robert Czyżewski** prezes zarządu Fundacji Wolność i Demokracja wraz ze współpracownikami, **Mikołaj Falkowski** prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" wraz ze współpracownikami, **Tatiana Cepukoit** dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" oraz **Grzegorz Seroczyński** dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński, Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry. Witam na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie i panów posłów oraz naszych gości – przedstawicieli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych z panią dyrektor Iwoną Kozłowską na czele, Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Senatu – witam pana dyrektora Grzegorz Seroczyńskiego. Witam również przedstawicieli Fundacji „Wolność i Demokracja", „Pomoc Polakom na Wschodzie" oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

Stwierdzam kworum. Porządek posiedzenia został państwu doręczony. Przypomnę, obejmuje on dwa punkty. Pierwszy: rozpatrzenie informacji ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat programów stypendialnych dla osób polskiego pochodzenia zamieszkałych za granicą. Punkt drugi: sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrywania punktu pierwszego. W pierwszej kolejności, poproszę o za zabranie głosu przedstawiciela ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Juliusz Szymczak-Gałkowski:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nazywam się Juliusz Gałkowski, jestem dyrektorem Departamentu Współpracy Międzynarodowej. Bardzo przepraszam ze nieobecność pana ministra Dardzińskiego, ale jest na posiedzeniu plenarnym. Na pierwotny termin był gotowy. Oczywiście pan minister zawsze jest do dyspozycji szanownej Komisji i mam nadzieję że w następnych przypadkach nie będzie żadnych przeszkód w jego obecności.

Materiał został przysłany do państwa. Nie wiem, czy państwo dostali ten materiał. Pozwolę sobie państwu zreferować trzy zasadnicze punkty naszego działania.

Chciałbym zwrócić uwagę, że działania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego są realizowane w ramach rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami koordynowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, szczególnie przez Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Pani dyrektor jest obecna, więc będzie mogła nam przekazać ewentualne uwagi. Zasadniczym celem działania ministerstwa

jest utrzymanie wykształcenia Polonii w związkach z kulturą i nauką polską od przedszkola do, przynajmniej zakończenia studiów drugiego stopnia – magistra. Szczególnym elementem dla nas jest istnienie na Litwie filii Uniwersytetu Białostockiego, który, mając na względzie dosyć skomplikowane relacje narodowościowe pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską, jest bardzo istotnym punktem. Ta filia istnieje już kilkanaście lat. W tej chwili, w związku ze zmianami w prawie litewskim, ministerstwo postanowiło wesprzeć, również infrastrukturalnie.

Pierwszym punktem, który chciałbym wskazać, jest udzielanie stypendiów dla Polaków obywatelstwa litewskiego studiujących na tej filii Uniwersytetu Białostockiego. Zadanie zostało przekazane przez ministerstwo do Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej od czasu powstania tej agencji, czyli 1 października 2017 r. Podstawą przekazywania stypendiów jest umowa zawarta między NAWA a Uniwersytetem Białostockim. W 2018 roku procedowano 111 wniosków o stypendia dla cudzoziemców studiujących w kraju swojego zamieszkania – studentów roku akademickiego 2017/2018, którzy złożyli wnioski poprzez Uniwersytet Białostocki w grudniu 2017 r. Ocena formalna przedłożonych za pośrednictwem uniwersytetu wniosków została dokonana przez pracowników agencji. Natomiast oceny merytorycznej dokonał Zespół do spraw Programów dla Studentów NAWA. Różnica polega na tym, że członkowie zespołu oceniającego od strony merytorycznej są pracownikami akademickimi i niezależnymi ekspertami powołanymi przez dyrektora. Na podstawie opinii dyrektor NAWA przyznał dofinansowanie wszystkim 111 kandydatom, środki natomiast były wypłacane za pośrednictwem Uniwersytetu Białostockiego. W 2018 roku NAWA oraz uniwersytet w Białymstoku zawarły regulującą tę kwestię umowę o współpracy. Na tej podstawie przekazano uniwersytetowi kwotę 111 tys. euro, przeznaczoną na stypendia. Dofinansowywani byli studenci kierunków informatyki, ekonomii i europeistyki zarówno pierwszego, jak i drugiego stopnia.

To jest dosyć trudna sytuacja, ponieważ prawo polskie stanowi zasadniczy wyjątek. Ministerstwo nie powinno finansować studiów zagranicznym obywatelom studiującym za granicą. Bo dlaczego mielibyśmy przykładowo Brazylijczykom finansować studia w Brazylii? Ziemia Wileńska, Litwa jest specyficznym obszarem i to jest dla nas wszystkich oczywiste, że wsparcie dla tej grupy studentów jest akurat potrzebne.

Drugim, chyba najważniejszym, punktem prac realizowanych przez ministerstwo za pośrednictwem NAWA jest program stypendialny dla Polonii. On właśnie realizuje założenia rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą i ma na celu umożliwienie młodzieży polskiego pochodzenia odbycia studiów w Polsce, a także poprawy znajomości języka polskiego i poziomu kwalifikacji w środowisku polonijnym. Tym samym wzmacnia polską tożsamość i więzi z Polską oraz polską kulturą, stanowiące istotny wkład dla rozwoju kluczowych kompetencji umożliwiających powrót do Polski. Zwracam uwagę, że mamy do czynienia z dwoma możliwymi skutkami owych studiów. Pierwszym, absolutnie niebagatelnym, jest podnoszenie kapitału społecznego Polonii za granicą – zwłaszcza dotyczy to krajów położonych na wschodzie, czyli byłego Związku Sowieckiego, gdzie Polonia była grupą narodowościowo upośledzoną, także w zakresie studiów. Były takie czasy i obszary, gdzie Polacy z powodu swojej narodowości nie mogli podejmować studiów wyższych. Staramy się to zapóźnienie, mimo 30 lat, jakoś wyrównać.

Drugim elementem, równie istotnym, jest umożliwienie powrotu. Chodzi o to, by Polonia, która przyjeżdża do Polski i chce pozostać w ojczyźnie, miała dobry start, tzn. wyższe wykształcenie gwarantujące wyższe kompetencje i lepsze możliwości podjęcia pracy i integracji. Proszę zauważyć: im wyższe wykształcenie, tym lepsza integracja społeczna. To też zapewnia szereg kompetencji miękkich, jak również pozwala uzupełnić problemy językowe i kulturowe.

Chciałbym zwrócić uwagę na bardzo trudny do uchwycenia element – często podkreśla się wartość, że jeśli ktoś kształcił się za granicą w szkole podstawowej lub średniej, to zna dobrze języki obce. To jest prawda. Natomiast powstaje luka językowa na poziomie wykształcenia. Zdarza się sytuacja taka, że młodzi ludzie przyjeżdzający do Polski na studia albo podejmujący kształcenie na poziomie niższym świetnie znają język codzienny – świetnie robią zakupy w sklepie, kupując masło czy makaron. Mam do państwa pytanie. Jak jest po litewsku różniczka? Nie wiemy. Jeśli oni uczyli się w języku

litewskim, rosyjskim lub ukraińskim, tak samo nie wiedzą, jak to trudne słowo zdefiniować w języku polskim. Problem, przed którym stajemy, to konieczność stałego wyrównywania poziomów, które dokonuje się z jednej strony w ramach ogromnego wysiłku Ministerstwa Edukacji Narodowej w polskich szkołach za granicą, jak również na kursach dokształcających.

W roku akademickim 2018/2019, obecnie trwającym, za pośrednictwem Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, został przeprowadzony nabór na studia pierwszego stopnia i jednolite studia magisterskie z krajów pochodzenia: Białorusi, Ukrainy, Bułgarii, Czech, Chorwacji, Macedonii, Mołdawii, Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii, Serbii, Słowacji, Węgier, Albanii, Armenii, Azerbejdżanu oraz krajów Azji Środkowej, przede wszystkim Uzbekistanu, Tadżykistanu i Turkmenistanu. Ważnym elementem jest również Kazachstan, aczkolwiek w tej chwili kazachska Polonia jest coraz mniej liczna – nastąpił tutaj wyraźny proces repatriacji. Są to studia pierwszego, drugiego lub trzeciego stopnia – czyli ponadmagisterskie, a także jednolite magisterskie – prowadzone tylko i wyłącznie w języku polskim na uczelniach podległych naszemu ministerstwu. Od 2019 roku ten program będzie udostępniony również Polonii amerykańskiej. Jest to forma pilotażowa. Zobaczymy, jaki będzie oddźwięk.

Chcemy jasno i wyraźnie podkreślić – obywatele krajów trzecich, unijnych, będący pochodzenia polskiego mogą studiować na zasadach takich samych jak obywatele polscy na polskich uczelniach. Zwalniani są z wszystkich opłat i przysługuje im prawo do wszystkich świadczeń socjalnych, tak jak studentom polskim. Jest tu natomiast stawiany ważny warunek – pochodzenie polskie. Dzięki ścisłej współpracy z konsulatami i ambasadami jesteśmy w stanie przeprowadzać te nabory. Bez takiej współpracy rzeczone nabory nie byłyby możliwe. Warto wspomnieć, że jest pewien problem – są kraje, w których papiery poświadczające polskość są bardzo trudne do uzyskania. Obywatele tamtych krajów narodowości polskiej z rozmaitych przyczyn, których nie muszę państwu oczywiście tłumaczyć, musieli często ukrywać swoje pochodzenie i nie mają tych dokumentów. Jednocześnie konsulaty – mówiąc kolokwialnie – stają na głowie, żeby tym obywatelom pomóc. Współpraca jest wręcz doskonała. Warta podkreślenia jest też pomoc świadczona nam przy naborze przez nauczycieli wysyłanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do byłych krajów ZSRR. Jeżeli można mówić o pokonaniu silosowości polskiej administracji, to w tym zakresie na pewno się to udało.

Program realizowany przez NAWA w odniesieniu do naszych uczelni pokrywa przede wszystkim koszty utrzymania regulaminu, czyli koszty studiowania, oraz wszelkie możliwe koszty socjalne. Krótko mówiąc – to są tacy sami studenci jak obywatele polscy. Trzeba też pamiętać, że ostateczną decyzję o przyjęciu kandydata podejmuje uczelnia. To nie jest tak, że jeżeli ktoś się nie nadaje na jakieś studia, ale sobie je wymarzył, to będzie mógł się na nie dostać. Są to takie same wymagania, jakie stawia się polskim obywatelom. Za pomocą dosyć skomplikowanego algorytmu sprawdzamy poziom jego świadectwa. A jeśli są to studia specjalistyczne – prowadzone są pewne formy rozmów kwalifikacyjnych czy nawet egzaminów, takich samych, jakie obowiązują naszych obywateli.

Na koniec 2018 roku w ramach programu NAWA stypendystami było prawie 2900 osób. Trzeba pamiętać jednak, że 600 osób z tego grona to byli absolwenci z dyplomem magisterskim albo nawet doktorskim. Istotnym jest, że coraz więcej osób korzystających z naszego programu w ramach posuwania się w karierze naukowej się doktoryzuje. Mamy coraz więcej doktorów. I tu ciekawa rzecz – osoby ze stopniem doktorskim uzyskanym w Polsce chętniej wracają za granicę, zwłaszcza kiedy mówimy o krajach byłego Związku Sowieckiego, ponieważ nasze wykształcenie ma duża wagę i jest to znaczący element kariery życiowej i zawodowej.

Nabór wniosków do programu w 2019 roku na studia pierwszego i drugiego stopnia, jak i jednolite studia magisterskie jest otwarty od lutego do końca marca tego roku. Nabór do programu na studia trzeciego stopnia zostanie ogłoszony najprawdopodobniej w czerwcu 2019 r. Kryteria, jakie należy spełnić, by otrzymać to stypendium, są następujące: posiadanie udokumentowanego polskiego pochodzenia, co, jak już wspominałem, czasami stanowi pewien problem; nie posiadanie obywatelstwa polskiego – jak ktoś jest obywatelem polskim, to studiuje na zasadach ogólnych; nieposiadanie zezwolenia

na pobyt stały na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – osoba polskiego pochodzenia posiadająca taką zgodę jest traktowana jak obywatel Polski, więc nie ma tu potrzeby traktowania go jako stypendysty polonijnego; legitymowanie się świadectwem lub dyplomem uprawniającym do podjęcia studiów określonego stopnia na terenie Polski oraz bycie obywatelem państwa objętego rządowym programem współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Zdarzają się aplikacje do programu stypendialnego osób z krajów spoza listy, niestety z przyczyn formalnych nie przyjmujemy. Są to jednak przeważnie kraje, które takiego wsparcia nie potrzebują.

Wysokość stypendiów. Na studiach pierwszego stopnia, czyli tzw. licencjackich, 1250 zł dostaje student na rękę; na studiach drugiego stopnia magisterskich – 1500 zł; na studiach trzeciego stopnia doktorskich – 2200 zł. W ramach programu istnieje również możliwość odbycia kursu przygotowującego do studiów pierwszego lub drugiego stopnia, również objętych stypendiami. NAWA finansuje kursy przygotowawcze, jak również naukę języka polskiego. W bieżącym roku planujemy podwyższenie stypendiów o około 200 zł w każdym z planów – koszty życia ciągle rosną.

Trzecim programem, którego pierwsza edycja odbyła się w tym roku, jest program Polskie Powroty. To, co odbyło się teraz, pierwszą edycję traktujemy jako formę pilotażową. Chodzi o stworzenie programu umożliwiającego powrót do Polski wybitnych młodych uczonych. Aczkolwiek to nie są studenci, to mają być osoby posiadające pewien dorobek. Ten program NAWA finansuje poprzez tworzenie stanowisk pracy dla powracających z zagranicy oraz dla trzyosobowego zespołu wspierającego. Nie chodzi tylko o to żeby ta osoba dostała etat, ale żeby stworzyła specyficzny program badawczy oceniany grono ekspertów. W tym roku zgłosiło się ponad 100 osób, a stypendia uzyskały 22 osoby. Trzeba to pomnożyć razy cztery, bo każda osoba dostaje środki na tworzenie trzyosobowego zespołu badawczego. Spłynęło dokładnie 108 wniosków. Dofinansowanie dla 22 wniosków wyniosło ponad 39 mln zł.

Naukowcy, którzy w ramach programu rozpoczną pracę w polskich uczelniach i instytutach naukowych i badawczych, pracowali wcześniej przede wszystkim w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Francji, ale mamy także polskich naukowców powracających z Danii, Hiszpanii, a nawet z Korei Południowej. Jest to więc program obejmujący cały świat. Mamy nadzieję, że dzięki temu nie tylko powrócą do Polski ludzie, których, można odnieść wrażenie, tracimy bezpowrotnie. Ale także dokonuje się przez nich transfer czegoś, co nazywamy doskonałością naukową. To jest wiedza, której nie da się w żaden inny sposób przenieść inaczej niż w głowie. Mamy nadzieję, że program Polskie Powroty, oprócz tego, że stanowi wsparcie i promocję Polski za granicą i wsparcie dla Polonii, będzie również zwiększał potencjał naukowy naszego kraju.

Nabór do programu Polskie Powroty rozpoczął się 31 stycznia 2019 r. i będzie trwał do 7 maja 2019 r. Jeszcze raz przypomnę, naukowcem powracającym może być osoba, która: posiada obywatelstwo polskie; uzyskała stopień naukowy doktora przed 31 stycznia 2016 r.; w okresie od 31 stycznia 2017 r. do momentu złożenia wniosku przebywała i pracowała poza granicami Polski – na uczelni bądź w instytucie badawczym lub naukowym oraz podstawowe kryterium oceny: dorobek naukowy.

Ministerstwo, za pośrednictwem agencji, zapewni finansowanie projektów trwających od trzech do czterech lat w maksymalnej wysokości dla jednego projektu wynoszącej 2 270 tys. zł. Finansujemy przede wszystkim wynagrodzenie powracającego naukowca wynoszące od 250-350 tys. zł rocznie dla naukowca o wybitniejszym dorobku oraz 180-240 tys. zł przy zatrudnieniu na pełny etat naukowca niespełniającego wymogów określonych przez komisję dla bardzo doświadczonego uczonego, a także wynagrodzenia członków grupy projektowej w maksymalnej wysokości łącznej 200 tys. zł rocznie. Pokrywamy także koszty przesiedlenia, bo to zawsze stanowi duży problem, jak również koszty adaptacyjne oraz organizacji miejsca pracy.

Te trzy zasadnicze elementy stanowią w naszym przekonaniu podstawowy zrąb działania dla Polonii i Polaków za granicą. Trzeba także wspomnieć, że zdarzają się pojedyncze osoby korzystające z innych programów i grantów, ale one nie są dedykowane dla obywateli polskich za granicą. Dziękuję bardzo i przepraszam za tak długie wystąpienie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękujemy z wyczerpującą informację i poproszę o zabranie głosu panią dyrektor Kozłowską. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Iwona Kozłowska:

Szanowna pani przewodnicząca, ja króciutko.

Przede wszystkim chciałam się bardzo pozytywnie odnieść do tego, że rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą, określony na lata 2015-2020, znajdujące swoje realne zastosowanie. I rzeczywiście, jak widać chociażby na przykładzie realizacji programu stypendialnego dla Polonii, stanowi pewną ramę i strategię kompleksowego wspierania naszych rodaków, osób polskiego pochodzenia poza granicami kraju. Z uwagi na to, że nie mamy strategii wspierania nauczania języka polskiego jako ojczystego, obcego i promowania go poza granicami kraju, wyraźnie widać, że stworzony z inicjatywy i pod kierunkiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych rządowy program, aktualizowany w cyklu dwuletnim, sprawdza się. I pozwala nam i innym resortom na rozwijanie działań niezwykle kompatybilnych i angażujących wiele podmiotów rządowych i społecznych. Rządowy program stypendialny dla Polonii jest przykładem właśnie takiej współpracy, z uwagi na dość duże zaangażowanie naszych placówek – konsulatów i ambasad.

Niemniej chciałabym wrócić do założeń strategicznych. Program stypendialny dla Polonii wpisuje się jak najbardziej w założenia zarówno Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jak i Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakresie współpracy z Polonią. Przyjęliśmy tak naprawdę jako resort nowe zmodyfikowane zadania na lata 2018-2019 według ustalonych już w 2015 roku rządowych priorytetów. Pierwszym z nich jest właśnie wspieranie nauczania języka polskiego i wiedzy o Polsce wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą. W tym priorytecie wyszczególniamy na kolejne dwa lata wszystkie te działania, które z jednej strony będziemy realizowali wiodąco jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem naszych placówek – wspieranie szkół społecznych kształcących potencjalnych aplikantów na stypendia polonijne. Ale również sformułowaliśmy zadania wspierające dla działań innych resortów. Ten dokument, zadania na kolejne dwa lata, jest już o tyle rozbudowany, że wprowadziliśmy wszystkie działania nowe, które są podejmowane chociażby przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wysoka Komisjo, jeśli mogłabym odnieść się do tych zadań to mamy wyszczególnione przede wszystkim zadanie numer 9 – Popularyzowanie programów stypendialnych dla Polonii, realizowanych przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej. Jest to zadanie niezwykle istotne, ponieważ ta komunikacja, docieranie z informacją o możliwościach jest niezwykle istotna, żeby absolwenci szkół polskich lub działających w systemie z nauczanym językiem polskim mieli możliwość aplikowania w poszczególnych obszarach geograficznych o takie stypendium. Takie zadanie mają wpisane w swoje kompetencje nasi dyplomaci i konsulowie. Promujemy i informujemy o tych egzaminach.

Oczywiście rola placówek w zakresie rekrutacji i organizacji egzaminów jest dużo większa i często nieoceniona. Młodzież zgłasza się właśnie w pierwszej kolejności do konsula. Cieszę się, że jest tutaj ze mną pan Orlikowski, były kierownik referatu do spraw współpracy w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie, który zna cały tryb funkcjonowania tego procesu już od strony placówki i współpracy z Polakami na Ukrainie. Tu rzeczywiście to osobiste zaangażowanie konsulów i naszych placówek jest bezcenne. Zaangażowani są oni również do pewnych czynności wynikających z regulaminu przygotowanego przez ministerstwo, dotyczącego tego programu stypendialnego. To konsulowie w pierwszej kolejności wydają Kartę Polaka. Osoba aplikująca, przedkładając takową, nie musi potwierdzać polskiego pochodzenia. Jeśli taka młodociana osoba nie posiada Karty Polaka, wówczas konsul nie wydaje zaświadczenia, a wydaje opinię o polskim pochodzeniu. Nasi konsulowie, jeśli jest taka potrzeba, wykonują tłumaczenia dokumentów, żeby ta osoba mogła złożyć wniosek. To zadanie jest ujęte w rządowym programie.

Ale idziemy w tych zadaniach nieco szerzej. Zadanie 8 – Wspieranie we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozwoju studiów o Polsce, kadr polonistyki, lektoratów języka polskiego oraz innych struktur uniwersyteckich, zajmujących się poszerzeniem wiedzy o Polsce i znajomości języka polskiego za granicą, także angażowanie się w tworzenie nowych struktur tego typu oraz propagowanie studiów na polskich wyższych uczelniach. To wszystko wpisuje się w ten zestaw zadań. Oczywiście oczekujemy, że uda się w taki sposób promować studia na polskich uczelniach, aby ta oferta była atrakcyjna w odbiorze dla naszych polonijnych partnerów i że będą zainteresowani podejmowaniem studiów. Liczymy na to, że liczba osób decydujących się na podjęcie studiów w Polsce będzie się zwiększać. Mamy nadzieję również na wzrost liczby form współpracy tych struktur akademickich z organizacjami polonijnymi poza granicami kraju.

Pan dyrektor wskazał również na program Polskie Powroty – niezwykle istotny, aktualny, wyczekiwany i, również w ocenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, potrzebny. Poza granicami kraju, szczególnie wśród emigrantów zarobkowych po 2004 roku i nie tylko, mamy bardzo dobrze wykształconych naukowców przebywających na zagranicznych uczelniach, którzy myślą o powrocie do kraju – odnotowujemy taki trend. Tych naukowców nie mamy wyłącznie w Europie Zachodniej, ale i w krajach południowo-wschodniej Azji i innych zakątkach globu. Jak najbardziej program zachęcania do powrotu, utorowania umożliwiającej go ścieżki również wpisuje się w zadania opracowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W cel mówiący o wspieraniu powrotu Polaków do kraju, tworzenie zachęt do osiedlania się w Polsce osób polskiego pochodzenia. Naszym nadrzędnym zadaniem numer 1, również dla polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych, jest promowanie i upowszechnianie informacji na temat działań i programów administracji rządowej dedykowanych wspieraniu powrotu Polaków do kraju z migracji. W tym między innymi w ramach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo zależy nam na zwiększeniu dostępności informacji na temat pojawiających się nowych zachęt i formułowanych nowych ofert skierowanych do obywateli polskich mieszkających za granicą oraz osób polskiego pochodzenia.

W swojej wypowiedzi szczególną uwagę zwróciłam na sprawy związane z rządowym programem. Realizacja programu stypendialnego jest potwierdzeniem tego, że potrzebna jest ogólna strategia działania, nastawiona na wspieranie naszych rodaków poza granicami, gdyż kompetencje te ulokowane są w różnych instytucjach i resortach. Istotnymi partnerami są również rozmaite fundacje, partnerzy społeczni. Cieszę się, że ten rządowy program, który lada moment też opublikujemy na następne dwa lata, może stanowić taki kontekst, ramę dla wszystkich działań podejmowanych nie tylko przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale również Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To tyle tytułem wstępu, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę o zabranie głosu pana Mikołaja Falkowskiego, prezesa rządowej Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie". Bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Mikołaj Falkowski:

Szanowni państwo, może tylko tytułem uzupełnienia do tych informacji, które już zostały zaprezentowane, powiem, że w ramach środków przyznawanych przez Kancelarię Senatu z puli na działania polonijne fundacja od dwóch lat organizuje wsparcie dla osób polskiego pochodzenia lub zaangażowanych w polską kulturę i działalność na wschodzie, studiujących w kraju zamieszkania oraz dotacje związane z programem „Aktywny Student". Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" w 2017 roku przejęła projekt po Fundacji Semper Polonia i dostosowała go do aktualnych potrzeb, wymogów i realiów, które mamy w krajach wschodnich.

Tym samym w 2017 roku dostaliśmy dotację w wysokości 900 tys. zł, z czego udało się wypłacić około 240 stypendiów i poczynić działania w kierunku odbudowy klubów stypendystów w wytypowanych miejscach, gdzie wcześniej te kluby działały. Postawili-

śmy przede wszystkim na Wilno i Lwów, w drugim etapie na Rygę i Cieszyn. Te miasta są wskazane do reaktywacji działań klubów w kolejnych latach.

W 2018 roku udało nam się wreszcie nawiązać już bardziej do potrzeb napływających ze wschodu, ale również z obszaru pojugosłowiańskiego, Azji Środkowej. Myślimy o tym troszeczkę szerzej, nie tylko o najbliższym wschodzie, w pasie dawnych ziem II RP, tylko nieco szerzej – mówiąc o wschodzie posowieckim. W omawianym roku wypłaciliśmy 584 stypendia, a dotacja senacka opiewała prawie na 2 mln zł. W ramach tej kwoty udało nam się reaktywować kluby stypendystów działające w Lwowie i w Czechach. One się mogły ze sobą spotykać, organizowały działania, wyjazdy, wizyty wzajemne. W obydwu tych klubach działa co najmniej od 70 do 90 osób aktywnie angażujących się w polskie życie polonijne i promocję polskiej kultury. Oni organizowali działania zarówno związane z promocją obchodów 100-lecia niepodległości Polski, jak i własne akademickie inicjatywy, które gdzieś tam inkubowane były przy konsulatach generalnych. Dzięki wsparciu ze strony Kancelarii Senatu, mogły jednak wypłynąć na szersze wody.

Na ten rok szacujemy, że jest możliwe otrzymanie dotacji na pokrycie o 10-15% więcej stypendiów. Liczyliśmy na wypłatę około 660 stypendiów, co odzwierciedlałoby mniej więcej 2/3 potrzeb i wniosków składanych rok rocznie do fundacji na semestr letni i zimowy. Mamy nadzieję, że uda się albo ze środków senackich, albo innych sponsorów reaktywować kolejne dwa kluby stypendystów – przede wszystkim czeski Cieszyn, tak jak z panią przewodniczącą rozmawialiśmy przed posiedzeniem Komisji. Ale też docelowo Rygę, w której jest potencjał i możliwość odbudowania tej działalności. Mając na myśli klub lwowski, musimy pamiętać o tym, że dość prężne środowiska mamy w Stanisławowie i Żytomierzu. Będą one niejako włączane w działalność prowadzoną przez ten klub. To tytułem takiej reasumpcji działań, które wykonujemy ze środków innych niż wspomniane wcześniej przez przedmówców. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, proszę o zabranie głosu pana Roberta Czyżewskiego, prezesa Fundacji Wolność i Demokracja. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji Wolność i Demokracja Robert Czyżewski:

Proszę państwa, podobnie jak Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" mamy środki z Senatu RP. Specyfiką tego, co my robimy jest właściwie wsparcie polonistyk na Ukrainie. W ramach tego wsparcia udzielamy stypendiów. Cechą charakterystyczną tego co robimy, jest trwający już od wielu lat program wspierania polskiej oświaty. Z kolei specyfika samego obszaru Ukrainy jest taka, że tam zainteresowanie nauką języka polskiego jest ogromne –wychodzi ono daleko poza polskie środowisko. W ramach naszego projektu my wspieramy kształcenie polskie, natomiast jest ogromny problem z nauczycielami.

Dzięki aktywności ORPEG-u…. Ponad połowa nauczycieli kierowanych na Ukrainę to byli nauczycieli ORPEG-u. Ale miejscowi nauczyciele polskiego pochodzenia na Ukrainie nie zostawali. To, co słyszeliśmy w pierwszym wystąpieniu, to jest właściwie sygnał, w jaki sposób to działa. Ci najbardziej aktywni intelektualnie przedstawiciele polskiego środowiska na Ukrainie, pojawiają się w Polsce i już nie wracają na miejsce. Stąd też projekt, jaki mamy, jest w zamierzeniu cenny. Daje on po pierwsze stypendia tym, którzy tam na miejscu są, a skoro studiują, to jest duża szansa, że tam pozostaną i będą stanowić bazę nauczycielską dla dużego zainteresowania językiem polskim, jakie tam się pojawia. Po drugie to są studenci nie dowolnych katedr, a właśnie polonistyki.

To jest niewielkie wsparcie, zważywszy na ogromny program wspierania oświaty polskiej na Ukrainie – to jest tylko 80 tys. zł. Z czego większość stypendiów, to są 62 stypendia, jest przekazywanych studentom. Oprócz tego są inne stypendia, drobniejsze. Już po kilka jest przekazywanych młodym pracownikom naukowym bądź takim pracownikom, którzy są również zaangażowani w oświacie – również sobotnio-niedzielnej. Trafiają także do ludzi przygotowujących się do doktoratów. To także wsparcie celowe na badania naukowe. Należy podkreślić że *gros* tego wszystkiego to dwadzieścia kilka stypendiów studenckich kierowanych do studentów polonistyki.

Na uczelniach ukraińskich polonistyki osadzone są w różny sposób – czasami w ramach wydziału, innym razem tylko w ramach lektoratu, ale ci ludzie przygotowują się do bycia polskimi nauczycielami. Są rozsiani po całej Ukrainie, ale oczywiście dominuje część zachodnia. Czyli przedwojenne polskie województwa – Łuck, Stanisławów(obecnie Iwano-Frankiwsk), Lwów, Tarnopol. Drugą zonę stanowią uczelnie w miastach tak zwanej Ukrainy przeddnieprzańskiej – Winnica, Chmielnicki i sam Kijów, też bardzo istotny w tym środowisku. To są też odleglejsze miasta, gdzie naszych rodaków zawiał wiatr historii, takie jak Dniepr (dawniej Dniepropetrowsk) czy Charków.

Podkreślam jeszcze raz – to jest najpoważniejszy kłopot. Obecnie polskie kształcenie na Ukrainie ma ogromny problem z nauczycielami. Jeśli chcemy, żeby te polskie wspólnoty tam trwały, to ci nauczyciele muszą się tam pojawić. Możemy potraktować obecność nauczycieli z ORPEG jako rodzaj by-passu, ale nie mogą być tam na stałe i stanowić swego rodzaju protezy. Jedyną szansą jest wychowanie tam kadry intelektualnej, która zostanie. Tematem może na osobną komisję byłby pomysł, jak doprowadzić do tego, żeby młodzież polonijna, kształcona za polskie pieniądze, chciała pracować dla swoich rodaków w tamtych krajach. Bo chociaż powroty są rzeczą ważną, to po to, żeby do nich doszło w następnych pokoleniach, muszą istnieć ci, którzy będą do nich przygotowywali – nauczyciele. Być może należy pomyśleć o jakimś rodzaju zobowiązania dla tych, którzy z polskiego stypendium korzystają, ale jak już wspomniałem, jest to temat na odrębne spotkanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo i proszę o zabranie głosu panią Tatianę Cepukoit, przedstawiciela Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Tatiana Cepukoit:

Szanowni państwo, przede wszystkim chciałam podziękować jako Polka z Wileńszczyzny, że kwestie polskiej mniejszości narodowej na Litwie nie są państwu obce i że skupiacie się na tym. Serdecznie za to dziękuję.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” realizuje dwa programy – to są stypendia naukowe oraz socjalne. Różnimy się przede wszystkim od poprzednich, wymienionych przez państwa, tym, że my się skupiamy głównie na stypendystach studiujących w Polsce. Nie zapominamy też o osobach, które studiują w kraju zamieszkania.

Przykładowo tylko w ubiegłym roku, udzieliliśmy ponad 112 stypendiów naukowych przedstawicielom 17 krajów, z czego osobami mieszkającymi w kraju było tylko 30 studentów. Zaś stypendia socjalne nie są dużym dofinansowaniem, ale dziękujemy i za to. Udzieliliśmy ich tylko 39 stypendystom z 11 krajów – z czego 11 stypendiów dla osób z 3 krajów zamieszkania.

Program stypendialny realizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zakłada przede wszystkim wsparcie materialne w postaci stypendiów, a kolejny ważny nasz cel to przygotowanie aktywnej, dobrze wykształconej młodzieży, która wróci do swojego kraju i tam będzie dalej działała na rzecz Polonii. Aby ten cel zrealizować, w 2018 roku reaktywowano kluby studenta polonijnego działające pod hasłem „Studiuję, działam oraz rozwijam się”. Przyniosłam kilka ulotek. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli to zostawię, więc państwo będziecie mogli zabrać. Mamy w nich więcej informacji o tych klubach i serdecznie zapraszamy państwa na wizytę. Można przyjść, zobaczyć się, porozmawiać z tą młodzieżą, która bardzo chętnie przychodzi, spotyka się z przedstawicielami władz i wspólnie działamy na wielu płaszczyznach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Jako pierwsza chce zabrać głos pani poseł Bożena Kamińska, w dalszej kolejności pan Leszek Ruszczyk i Pani poseł Joanna Fabisiak. Bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska (PO-KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, szanowni państwo. Na wstępie chciałabym podziękować w szczególności stowarzyszeniom, które działają na rzecz wspierania Polo-

nii poza granicami i są aktywne w tym środowisku, żeby naszą kulturę, w szczególności językową, i Polaków za granicą wspierać, również jeśli chodzi o naukę w szkolnictwie wyższym, ale także dalszą edukację, i podnoszenie ich kwalifikacji naukowych.

Natomiast w kwestii dokumentu, który otrzymaliśmy na posiedzenie Komisji, przygotowany również przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" i informacji, które mieliśmy okazję wysłuchać w ramach prezentacji przedstawicieli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, chciałam na jedną rzecz zwrócić uwagę i zadać pytania. Przede wszystkim osobom reprezentującym resorty szkolnictwa wyższego i MSZ. Mianowicie – bardzo dobrze widać, że mamy rozbudowaną współpracę w dziedzinie stypendiów, jak również wspierania nauki dla Polonii i Polaków mieszkających w szczególności na wschodzie, w Europie. Podczas gdy nasza diaspora polonijna mieszka również na innych kontynentach. Z tego dokumentu wynika, że mamy białe plamy.

Chciałabym zapytać, dlaczego tak się dzieje, a może znaleźć wspólnie możliwość rozwiązania, aby Polonię mieszkającą na przykład w Ameryce Południowej również wesprzeć i móc im ufundować stypendia, by mogli naukę w kraju swoich przodków, w Polsce, realizować. Mamy informację o stypendiach ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" z 2018 roku. Dla studentów polskiego pochodzenia w miejscu zamieszkania, w Argentynie, ze stypendium mogły skorzystać 4 osoby, a w Brazylii 5. To jest tak naprawdę 9 osób objętych takim wsparciem. Widzę, że nie mamy takiego programu, żeby tę diasporę wspierać, w szczególności w Ameryce Południowej, jak również na innych kontynentach.

Z tego co wiem, bo mieliśmy w ubiegłym roku zjazd Polonii w Sejmie i w Senacie... Rozmawiałam z przedstawicielami różnych krajów, gdzie taki problem występuje. Jeżeli chodzi o Amerykę Południową i inne kontynenty – mamy taką zasadę, że studenci mogą skorzystać ze stypendium, ucząc się w Polsce, ale muszą znać język polski. Dla wielu rodaków mieszkających w szczególności w Ameryce Południowej i dalej wysuniętych kontynentach jest to niestety bariera nie do pokonania. Tam macierz szkolna nie funkcjonuje. Z ORPEG-u nie jeżdżą tam żadni nauczyciele, którzy by nauczali języka polskiego. Ale przecież na naszych uczelniach są programy prowadzone w języku angielskim.

Gdyby była taka możliwość, stworzona przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, żeby te osoby mogły tu podejmować studia i otrzymywać stypendium, kontynuując lub zaczynając studia w języku angielskim, na pewno tych osób byłoby zdecydowanie więcej. Z drugiej strony po dwóch latach oni nauczyliby się też języka polskiego, studiując w naszym kraju. Jest w tym też duża szansa na to, że zostaliby tu, ponieważ wiemy, że w Ameryce Południowej jakichś wielkich perspektyw w sferze nauki nie mają. Jak obserwujemy, tam wydatki na sferę nauki, szczególnie na badania naukowe, są mocno ucinane w budżetach – bywają obniżane o 80%, więc myślę, że zaangażowanie naukowe byłoby duże.

Kwestia jest tylko tego, żebyśmy mogli otworzyć się na nich, nie stwarzając bariery w postaci posługiwania się wyłącznie językiem polskim. Oni tam uczą się tego języka w szkołach niedzielnych prowadzonych w wielu przypadkach przez naszych duchownych. Nie mają możliwości systemowego nauczania języka. Nie ukrywam, że szkoda mi obserwować to, że ta Polonia jest przez nasze instytucje i władze państwa trochę zapomniana. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Leszek Ruszczyk.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO-KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Rzeczywiście to, co państwo robicie, jest bardzo ważne, bo to oznacza jedność ze swoją ojczyzną dla wszystkich Polaków oddalonych od Polski.

Stypendialna działalność jest bardzo istotna. Ale obok tego, czy macie państwo wiedzę na temat wymian studenckich, naukowych, praktyk zawodowych, kongresów młodzieży, uniwersjad, które będą jednoczyć, ale również dadzą szansę na wielonarodowościowe spotkanie – gdyby ta Polonia do nas się zjechała i miała szansę na praktyki u nas. Należałoby w to włączyć również ministerstwo pracy. Nawet nasze instytuty technologiczne

mają już problemy z inżynierami. Może ta świeżość ze świata mogłaby je zasilić. Prosiłbym o rozważenie takiego programu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Trzy kwestie.

Pierwsza to odniesienie się do organizacji. Otóż z wielką satysfakcją przyjmuję głos przedstawiciela Fundacji Wolność i Demokracja, mówiący o potrzebie kształcenia nauczycieli na wschodzie. Myślę, że na polskich nauczycieli nie ma co liczyć z jednego prostego powodu. Nie wiem, czy państwo się z tym zgodzą, ale te wynagrodzenia, które są proponowane i warunki, w jakich tam przebywają nauczyciele, nie są zachęcające i nie będzie chętnych. Natomiast zorganizowanie dobrych kursów metodycznych dla tych ludzi, którzy często mówią po polsku, jest konieczne z powodu niedoskonałości fonetycznych. Trzeba skoncentrować się na kontrastach polsko-rosyjskich, usunąć je i będą to dobrzy nauczyciele.

Przy okazji powiem: prosiłam i dotychczas nie otrzymałam programów kursów szkoleniowych i kursów metodycznych, jakie się odbywają. Rozumiem, że prace nad nimi trwają.

Powtórzę to po raz kolejny prośbę do państwa – to nie jest krytyka, tylko prośba i błaganie. Walczyłam przez wiele lat, aby w konsulatach mogły się odbywać egzaminy. Ciągle jeszcze nie ma mapy, gdzie można zdawać język polski. Konieczne jest w tej chwili, aby któreś ministerstwo lub jakaś organizacja wzięła kontrolę nad różnego rodzaju szkoleniami. One są niezmiernie różne i kosztowne, a niekoniecznie takie jakie trzeba. Wiąże się to z odpowiedzią na pana prośbę. Trzeba zacząć przede wszystkim uczyć nowocześnie i atrakcyjnie polskiej gramatyki. Dziecko, które uczy się zabaw i języka, a nie uczy się gramatyki, w pewnym momencie zaczyna mówić śmiesznie, wstydzi się tego polskiego i przestaje się go uczyć. Więc najpierw trzeba nauczyć nauczyciela.

To dla państwa oceniających szkolenia z jakimi wychodzicie do całego świata. Szkolenia metodyczne zintegrowane. Tutaj polecam panią profesor Seretny i panią doktor Lipińską z Uniwersytetu Jagiellońskiego, ich ostatnią książkę. Nawet mam ją przy sobie to państwu pokażę. Zintegrowany system nauczania, ale w tym nowoczesne nauczanie gramatyki, czego nigdzie się nie robi. Uczestniczę w różnych szkoleniach i obserwuję – nie powiem jakie i gdzie – nie naucza się dobrze polskiego, dlatego dzieci się nie uczą.

Chodzi o to, żeby uczyć osoby polskiego pochodzenia mieszkające tam. Daje im się pracę, daje im się pozycję. Daje im się wszystko, a jednocześnie osiąga się cel powszechnego uczenia. Wiadomo czemu tak jest na Ukrainie. Dlatego, że Ukraińcy tu przyjeżdżają i niech to robią dalej. Powinno być ich jak najwięcej z dobrym językiem polskim.

Z tego zestawienia wynika, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" jest jedyną organizacją kierującą stypendia nie tylko na wschód. Ktoś z państwa wspominał, że stypendia kierowane są tam, gdzie są potrzebne. Rozumiem te kwestie, bo jestem po rozmowie z organizacjami w Chicago, które miały spotkanie z NAWA. Powiedziano im, ni mniej ni więcej, że oczywiście niech przyjeżdża młodzież polskiego pochodzenia do Polski, ale niech sobie zapłaci. Ci ludzie wyszli wstrząśnięci i oburzeni. Tu nie zgodzę się państwem, że jest to bardzo bogata młodzież. Różnica jest tylko taka, że jeśli dzieci pochodzenia polskiego ze Stanów Zjednoczonych chcą podjąć studia, to biorą potwornie drogie pożyczki albo pracują. Nie można więc o nich mówić, że są bogaci i nie kierować do nich stypendiów.

Podobnie dzieje się w Europie Zachodniej. Dzieci obywateli polskich lub polskiego pochodzenia po prostu pracują, by osiągnąć jakiś poziom edukacyjny. Zacytuję słowa pani Kozłowskiej – konsulaty proszone są o popularyzację programów stypendialnych dla Polonii. Ale których? Zapoznałam się z tym materiałem, to jest program dla wschodu. A co z zachodem? Nawiążę do stwierdzenia koleżanki – nie są bogaci. Zarówno ci w Brazylii, Argentynie, jak i w Stanach Zjednoczonych. Te dzieci nie są bogate. W kwestii języka – tak jak wszędzie, proponuje się rok wstępny, kiedy uczą się polskiego. Po roku byli w stanie podjąć studia. Robiłam to. To był mój zawód.

Pytanie strukturalne i systemowe, czy może filozoficzne – jak państwo planujecie? Stypendia będą tylko dla wschodu? A dla młodzieży polskiego pochodzenia ze Stanów Zjednoczonych, z Ameryki Południowej, z Europy i z Afryki ma nie być stypendiów? To jest mniejszość, ale Stany Zjednoczone to jest ogromna grupa dzieci.

Ja jestem jednocześnie członkiem Komisji Edukacji i podkomisji stałej nauki i szkolnictwa wyższego. Posiedzenie Komisji było poświęcone składowi socjalnemu studentów zagranicznych, którzy przyjeżdżają. Nie dziwmy się, jeśli stypendia są tylko dla studentów ze wschodu, to tylko ci studenci przyjeżdżają. Znów byliśmy zdziwieni, pewnie byłam nazbyt krytyczna, ale teraz to rozumiem. Studenci z Ameryki są uważani za bogatych i nie są do nich kierowane stypendia. Ale dlaczego? Wierzcie mi państwo, oni naprawdę nie są bogaci. A chcą studiować i są polskiego pochodzenia. Oczywiście mogą pracować. Ale to chyba nie uzasadnia tego, że cały strumień pieniędzy idzie tylko na wschód.

Trzecie pytanie. Ja od lat zajmuje się innowacyjnością polskich uczelni. Będąc nadal pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego, martwię się o to, że studentów jest coraz mniej. Dlatego potrzebni nam są studenci, ale nie tylko tacy, którym damy pieniądze i potem wyjadą. Ale tacy, którzy będą z powodu atrakcyjności naszych uczelni przyjeżdżali. Teraz zastanawiam się nad powrotami – bardzo mi się podoba ten program. Tylko sobie to obliczyłam. Proszę mnie korygować, może się pomyliłam.

Pan dyrektor powiedział, że jest grupa, w której jest jeden, dwóch lub trzech dobrych naukowców, gdzie „dobrych" znaczy z udowodnionym dorobkiem. I oni dostaną na 4 lata 2 mln zł. To na rok wypada dla tych czterech osób około 0,5 mln zł. Te 0,5 mln zł na rok dla czerech osób daje nam brutto około 10 tys. zł na osobę. Zatem taka osoba dostanie około

7-7,5 tys. zł netto – to jest mniej więcej 1700 euro. Wierzcie mi państwo – żaden naukowiec z dorobkiem nie wróci do Polski za 1700 euro miesięcznie, bo mu się to nijak nie opłaca. Jeśli on jest już zapowiadającym się naukowcem, to on będzie szukał pieniędzy. Może trzeba to pomyśleć inaczej. Może zrobić widełki.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam pani poseł, że wchodzę w słowo, ale może ja się pomyliłam. Jeśli pierwsza część pani obliczeń jest właściwa i wychodzi 0,5 mln zł podzielone, jak pan dyrektor mówił, na cztery osoby – jedna osoba oraz trzech stanowiących zespół współpracowników – to wypada po 125 tys. zł na głowę, nie 10 tys. zł. Czy ja coś źle zrozumiałam?

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Ale na ile? Na miesiąc?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani mówiła, że w skali roku.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Jeśli państwo i pani przewodnicząca pozwolą, ja dokończę wypowiedź, a potem pan dyrektor mnie skoryguje. Ja liczyłam na szybko, piórem, bez kalkulatora. Założyłam 2 mln zł na 4 lata. Czyli na rok 0,5 mln na cztery osoby. Podzielmy to teraz na miesiące brutto.

Chcę, żeby to była dobra suma. Proponuję, żeby to były widełki. Jak zbadacie i stwierdzicie, że ten naukowiec nie jest wybitny – dać mu mniej. Ale jeśli jest wybitny – dać mu złotą górę, żeby wrócił. Nam to się opłaca. Będzie na naszej uczelni, będzie podnosił poziom. Przecież nam wszystkim chyba o to samo chodzi. To jest ten trzeci temat.

I wreszcie to, co zostało powiedziane przez kogoś z państwa – warto może zastosować to, co jest na całym świecie. Jeśli ktoś dostaje stypendium, to musi je odpracować. Czy to nie byłoby dobre? Jeśli ktoś bierze pożyczkę, to musi ją potem odpracować w danej instytucji. Jest to bardzo częste w Stanach Zjednoczonych – pożyczki od zbrojeniówki. Taka osoba musi w tej zbrojeniówce jako żołnierz odpracować. Może to zaproponować? Czy my jesteśmy tak bogatym krajem, żeby tak po prostu te miliony rozdawać? Do rozważenia dla państwa.

Ostatnie pytanie. Chciałabym sobie to dobrze uświadomić jak to strukturalnie działa. Otóż było biuro uznawalności. Czy takie biuro nadal jest w ministerstwie, czy go już nie

ma? Proszę mi organizacyjnie powiedzieć. Czy teraz biuro uznawalności zastąpione jest przez NAWA?

Kolejna rzecz – ogromnie proszę o wyjaśnienie tej sytuacji. Chętnie państwu podam dokładną datę, to było jesienne spotkanie w Chicago, były wszystkie związki nauczycielstwa. Po tym spotkaniu ludzie wyszli bardzo rozgoryczeni. Usłyszeli: „Wy jesteście bogaci, dla was nie ma stypendium. Oczywiście możecie przyjechać do Polski, ale jak sobie sami za studia w Polsce zapłacicie". Było wiele pytań o różne studia. Mogę zrozumieć studia medyczne, które są strasznie drogie, ale nie tylko o takich była mowa. To było jesienne spotkanie z NAWA. Więc jak ona działa? Założenia były troszkę inne. Przyjmowaliśmy ustawę o NAWA. Tak jak jeden z posłów mówił – to miały być wymiany, praktyki…

Ostatnie słowo pani przewodnicząca. Ja prosiłam o to, abyśmy otrzymali informację zwrotną, jak są realizowane wnioski po zjeździe Polonii. Jeden z nich był córki pana prezydenta Sabbata, pani Barbary Sabbat. Wnosiła o to, aby były wymiany i praktyki. Byłam podczas tego spotkania, słyszałam ten głos i on jest zapisany we wnioskach. Czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego jakoś się do tego ustosunkowało? Minęło pół roku od tamtego czasu. Prosiłam o odpowiedź na piśmie na dwie moje prośby. Do teraz jej nie otrzymałam. Rozumiem, że to jest w trakcie przygotowania – jeszcze poczekam.

Natomiast pytanie, które sformułowałam – głównie dwa. Dotyczące organizacji i stypendiów dla innych krajów niż byłego ZSRR i kraje wymienione w programie – w sumie te same poza Bułgarią i Węgrami. Jaki jest pomysł na stypendia dla niebogatej Polonii i obywateli innych krajów pochodzenia polskiego w Ameryce Północnej, Ameryce Południowej i Europie? Dla niebogatych, których nie stać na podjęcie studiów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pytanie to wpisuje się niejako w to zadane przez poseł Bożenę Kamińską o program stypendialny dla stypendystów z innych krajów, poza terenami szeroko pojętymi na wschodzie.

Czy pan dyrektor chce się ustosunkować, przynajmniej częściowo? Ewentualnie reszta informacji na piśmie dla pani poseł Joanny Fabisiak. Czy pan wyczerpie temat teraz w wypowiedzi?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MNiSW Juliusz Szymczak-Gałkowski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Obawiam się, że nie macie państwo tyle czasu, żebym był w stanie odpowiedzieć wyczerpująco na wszystkie pytania. Pani poseł, ja się zobowiązuję – udzielimy odpowiedzi. Zanotowałem sobie pytania.

Pozwolę sobie na gorąco odpowiedzieć na trzy podstawowe kwestie.

Jeżeli chodzi o to, czy kierujemy pieniądze tylko na wschód. Z pewnego powodu oczywiście i nie jest to tylko kwestia zaszłości, proszę państwa. Jednak trzeba powiedzieć, że to jest ta grupa Polonii, która naszego poparcia potrzebowała szczególnie. Z przyczyn historycznych – przepraszam, że to mówię, ale państwo to wiecie na pewno dużo lepiej ode mnie. W sprawie amerykańskiej Polonii – chodzi o Stany Zjednoczone. Ja może za słabo to powiedziałem. Tak, szykujemy taki program i będziemy go realizować.

Jest tu szereg trudności, powiedziałbym, prawnych, które musimy pokonać. Bardzo często, kiedy mówimy o osobach o polskich korzeniach, zwłaszcza w Ameryce Południowej – piąte, czwarte, szóste pokolenie. Jest pewien problem, jeśli chodzi o nomenklaturę prawną. Polskie prawo nie uznaje ich za Polonię. Niewątpliwie trzeba to będzie wziąć pod uwagę. Dwukrotnie rozmawialiśmy na ten temat.

I jest jeszcze jeden problem, który nie bardzo wiemy, jak rozwiązać, ale będziemy się starali. Tak naprawdę większość Polaków, osób polskiego pochodzenia, zwłaszcza w Brazylii, czyli tej największej Polonii, ma bardzo słaby kapitał społeczny. Historyczne zaszłości. Nie chce użyć sformułowania „prześladowania" ale nie najlepsze traktowanie Polonii w Brazylii powodowało, że są słabszą grupą społecznie. Tu rzeczywiście istnieje pomoc. Jeżeli są studenci, osoby, które chciałyby przyjeżdżać, my w ramach pewnych

wymian staramy się pomagać. Natomiast prawda jest taka, że rzeczywiście jest za małe zainteresowanie. Weźmiemy to pod uwagę.

Jeśli chodzi o Polonię czy obywateli polskich będących na terenie Europy Zachodniej – sprawa jest szalenie prosta. Te osoby mogą przyjechać do Polski studiować. Nie płacą za studia w ramach wzajemnego uznawania i swobody przepływu osób w ramach Unii Europejskiej. Pojawia się problem Brexitu, który cały czas staramy się rozwiązać. Nie mniej uprzejmie informuję, że wszyscy Polacy z Wielkiej Brytanii będą mogli przyjechać studiować do Polski. Natomiast osoby polskiego pochodzenia z Europy Zachodniej, które będą przyjeżdżać do Polski i którym będzie przysługiwać świadczenie socjalne, stypendia socjalne czy naukowe, oczywiście otrzymują je na takich samych zasadach jak obywatele polscy.

Czy trzeba stworzyć specjalny program dla osób polskiego pochodzenia? Bo tak to trzeba nazywać. To oczywiście jest do uzgodnienia, zarówno z parlamentarzystami, jak i z MSZ, ale nie wykluczamy tego.

Ostatnia rzecz – odpowiedź na techniczne pytanie. Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej, pani poseł, zostało zlikwidowane. NAWA przejęła wszystkie zadania, aktywa i pracowników tego biura. To jest jakby przedłużenie i rozszerzenie tej działalności. Jeżeli byście państwo poczekali, w połowie roku jesteśmy gotowi i zobowiązujemy się przekazać Komisji sprawozdanie z działalności NAWA, zwłaszcza w tym wymiarze polonijnym. Dopiero w maju będziemy mieli zgromadzone i zagregowane wszystkie dane. Wtedy jesteśmy oczywiście do państwa dyspozycji.

Jeszcze jedno pytanie, dotyczące staży i wymian. Dziękuję za tę uwagę. Rzeczywiście w pierwszym rzucie zajęliśmy się wymianą czysto akademicką, studencką lub pracowniczą. Natomiast jest to bardzo słuszna uwaga i skierujemy ja do agencji i będziemy brać pod uwagę. Myślę, że jest to kwestia MSZ i ministerstwa pracy. W tej chwili jednak nie podejmuję się na gorąco wypowiedzieć w sprawie kształcenia nauczycieli, bo to jest znowu na styku z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z przedstawicieli fundacji chciał się odnieść do pytań, które tutaj padły? W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Wypych.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Bardzo dziękuje, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, na większość rzeczy, o które chciałam zapytać, otrzymałam już odpowiedź. Ewentualnie będą to odpowiedzi na piśmie. Ja natomiast chciałam uwrażliwić na taką kwestię – państwo mówią na temat propagowania tych programów stypendialnych, między innymi przez placówki dyplomatyczne. Również skupię się tutaj na Europie Zachodniej i obu Amerykach, ale nie tylko. Przekazywanie po prostu tej informacji organizacjom polonijnym, do szkół, które zajmują się szkoleniem, też by pokazało, jakie jest zainteresowanie.

Problem, którym mówiła pani poseł Fabisiak – mianowicie przekonanie, że uczniowie lub studenci z krajów zachodnich są na tyle zamożni, że stać ich na studiowanie w Polsce jest rzeczywiście pewnym stereotypem, z którym my jako posłowie, spotykający tych ludzi, staramy się walczyć. Nie jest to absolutnie prawda. Jednocześnie takie sytuacje, o których ja również wiem, że bywają, zniechęcają tych ludzi, którzy później, jak mówił pan premier Morawiecki, stają się naszymi ambasadorami.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Ukrainy i wschodnich terenów, nasza ostatnia wizyta we Lwowie pokazała jedną ważną cechę, która jest tak naprawdę nowa. Ta młodzież nie chce wyjeżdżać z Ukrainy. Chce zostać tam na miejscu i pracować na rzecz obu narodów. Pomoc im w tym jest istotna. Kwestia, o której mówił pan dyrektor Fundacji Wolność i Demokracja, czyli kształcenia nauczycieli tam na miejscu, jest bardzo istotna, dlatego że są to osoby, które znają tamte realia. Dotyczy to zarówno informacji przekazywanych nam przez nauczycieli języka polskiego na zachodzie, jak i na wschodzie. To jest trochę inaczej niż u nas w kraju. Jednak ten rys polonijny czy Polaków na kresach jest bardzo wyraźny i podkreślany. To jest element zachowania tej tożsamości osób na danym terenie.

Jeśli jest możliwość, pani przewodnicząca – z Fundacji Wolność i Demokracja te informacje są – ja chciałabym wiedzieć, jakiej wysokości są te stypendia. Mamy podaną zbiorczą kwotę przekazywaną. Czy te stypendia są tej samej wysokości? Jeżeli nie, to od czego to zależy. Są to pieniądze publiczne i ważne jest, jak są wydatkowane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, zechce pan odpowiedzieć pani poseł?

Prezes zarządu Fundacji Wolność i Demokracja Robert Czyżewski:

Ja przy okazji wyjaśniłbym też jedną sprawę. Kilkakrotnie była poruszana kwestia nauczycieli ORPEG. Za chwilę odpowiem na to pytanie.

Otóż występuje tu pewien problem. ORPEG ma bardzo mało chętnych nauczycieli do kierowania i z tym zderza się non stop. Tak jak siedzimy tutaj organizacjami, często jesteśmy proszeni, jako eksperci. Bardzo często zdarza się tak, że podmiotów proszących o kierowanie jest zdecydowanie więcej niż ORPEG ma kandydatów do wysłania. Nauczyciel ORPEG jest wrzucony w teren, na którym nie ma wsparcia, a więc dba się o to, żeby to byli nauczyciele doświadczeni. W praktyce jeżdżą tam emeryci, którzy niekiedy odgrywają fenomenalną rolę i są rzeczywiście opoką, ale czasem też jest to tylko dorobienie do emerytury. Nie są to specjalnie duże pieniądze.

Natomiast zważcie państwo jeszcze na jedną sprawę – nauczyciel polski pracujący na Ukrainie korzysta z polskiego wsparcia tylko wtedy, jeśli uczy w szkole polskiej. Czyli w sześciu szkołach na całej Ukrainie i to skupionych właściwie w jednym rejonie, a Polacy z kolei są bardzo tam rozproszeni.

Oprócz tego są szkoły sobotnio-niedzielne, ale w nich często ludzie nie mają kwalifikacji nauczycielskich. Kilkadziesiąt tysięcy dzieci natomiast, nie tylko polskich, uczy się w szkołach w ukraińskim systemie, bo język polski na Ukrainie jest dzisiaj niebywale popularny. Jednakże pieniądze na Polonię są przekazywane przez Senat i do szkół ukraińskich nie mogą być kierowane.

Nauczyciel polskiego pochodzenia pracujący w takiej właśnie szkole zarabia po przeliczeniu na polską walutę 1000 zł. Jeśli my wykształcimy człowieka, tutaj na polonistyce, i wyślemy, żeby tam uczył, a on dostawać będzie rzeczoną kwotę, to on tam nie wróci. Chyba że – nawiążę do tego, co pani poseł proponowała – zobowiążemy go, by pracował tam, spłacając kredyt. Ale wtedy załóżmy z góry, że jakimś stypendium trzeba by mu dopłacić, żeby miał tam z czego żyć.

Teraz nawiązując do pytania pani poseł, ile dostają studenci. Student dostaje 800 zł na różne działalności…

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Przepraszam panie dyrektorze, ale w przypadku państwa fundacji te informacje są podane.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Do której fundacji zatem było to pytanie?

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Do pozostałych.

Prezes zarządu Fundacji Wolność i Demokracja Robert Czyżewski:

Te 800 zł to na Ukrainie całkiem sporo, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, dziękuję. Więc pytanie kierowane było do „Pomocy Polakom na Wschodzie" i „Wspólnoty Polskiej". Panie prezesie, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Tak, do pozostałych. Ewentualnie na piśmie, żeby nie przedłużać, pani przewodnicząca.

Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Mikołaj Falkowski:

Można od razu zreferować. My przekazaliśmy taki materiał. W 2017 roku to stypendium wynosiło niecałe 3600 zł brutto, wypłacane w semestrze jesiennym. W 2018 roku wypłacano dwukrotnie po 3000 zł brutto dla każdego studenta, który się zakwalifikował.

Przypomnę, to było 584 stypendystów z ponad 1080 wniosków złożonych ogółem. Byliśmy więc w stanie wypłacić dwa razy po 3000 zł dla nieco ponad połowy aplikujących.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", bardzo proszę.

Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Tatiana Cepukoit:

Przekażemy na pewno informację na piśmie, ale tak wstępnie powiem, że stypendium dla jednej osoby wynosiło 4100 zł brutto. Tak, na semestr. Na piśmie podamy więcej danych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę, zatem uznaję, że wyczerpaliśmy pierwszy punkt porządku dziennego. Wszystkie pozostałe odpowiedzi, w sensie uzupełnienie pana dyrektora na pytania posłów, szczególnie pani poseł Joanny Fabisiak, bardzo prosimy o przygotowanie materiału w formie pisemnej i przesłanie do sekretariatu Komisji.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego. Czy są jakieś uwagi? Czy ktoś by chciał zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę, więc stwierdzam wyczerpanie porządku obrad. Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję bardzo.